Rok III. Niedziela 26 stycznia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 4

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

NA JASEŁKACH.

Jeśli wziąć na uwagę te koncerty kolendowe i te jasełka, o których pisała prasa i na które zapraszały afisze na mieście, to tego roku liczba ich była bardzo wielka A cóż dopiero mówić o tych daleko liczniejszych, granych bez zapowiadania obcym, tylko dla zaproszonych gości. Objaw to wielce dodatni. Była to strawa duchowa dla szerszych kół, strawą, po którą oni przychodzili z ochotą, a odchodzili zadowoleni. Toteż w jasełkach szukali tego nastroju, tej radości z Bożego Narodzenia, której może nie mieli w domu. Jedno w każdym razie nie ulega wątpliwości, że zwiększyło się zrozumienie i upodobanie w jednym z faktów naszego Odkupienia, w jednym szczególe naszego życia religijnego.

Po tej linji trzeba iść dalej, a ta linja prowadzi do tabernakulum, do Najśw. Sakramentu. Ta potrzeba serca która prowadziła cię na jasełka, niech zaprowadzi cię przed tabernakulum, do Stołu Pańskiego, do częstej Komunji św. Ten Pan Jezus dobry, kochany, życzliwy, miłosierny, szczęścia i radości waszej pragnący czeka na ciebie w Najśw. Sakramencie, który leżał w żłóbku.

Trzeba iść dalej. Jak kolendy cieszą nas i radują, tak mają nas radować pieśni eucharystyczne. Niech ich powstaje jak najwięcej, coraz ładniejszych, rzewniejszych, pełnych miłości i ufności. I to jest druga sprawa, do której prowadzi nas powodzenie kolend i jasełek.

Niech serca, pełne miłości Boga, tworzą pracują, zabiegają o chwałę Bożą śmiało, pokornie, z czystą intencją. Dla Boga samego tylko, dla Boga.

Nie możemy żyć bez Boga!

Agencja nasza niejednokrotnie już podawała skargi osadników wojskowych na ziemiach wschodnich na brak kościołów, opieki religijnej i na brak zainteresowania się tą sprawą ze strony naszych czynników rządowych. Kościelne władze katolickie wobec słusznych postulatów naszych osadników wojskowych są bezsilne, gdyż zaspokojenie duchowych potrzeb katolickiej ludności na ziemiach wschodnich łączy się ściśle z rewindykacją zabranych kościołów albo z budową nowych świątyń, co jest niewykonalne wobec ubóstwa naszej ludności i braku pomocy ze strony państwa.

Ostatnio znowu „Illustrow. Kurjer Codz.“ z dnia 13 b. m. podał rozpaczliwy list osadników wojskowych z Trauguttówki, w powiecie Sarneńskim, do Rządu, Sejmu i całego społeczeństwa, z którego przytaczamy wyjątek następujący:

„Chyba po 11-tu latach, które nas dzielą od chwili odzyskania niepodległości — piszą w odezwie — mamy prawo domagać się oddania nam kościoła, skonfiskowanego przez rządy zaborcze. Czas wreszcie, by wszystkie skonfiskowane świątynie, a z niemi również i nasza najbliższa w Rafałówce, zwrócone zostały ludności katolickiej. Przecież nie możemy żyć bez Boga, jakby w jakichś dzikich ostępach. Dzwonimy na alarm. Błagamy o ratunek. Wiedzcie o tem, że my, osadnicy, nie mając należytego poparcia ze strony władz i społeczeństwa, nie będziemy mogli spełnić wielkiej misji, jaka nam przypadła w udziale do spełnienia na kresach wschodnich“.

Niestety, wszelkie dotychczasowe starania XX. Biskupów, akcja prasy katolickiej, aby przyjść

z pomocą katolickiej ludności na ziemiach wschodnich, spotykają się zazwyczaj z chłodną obojętnością wobec tych, którzy albo cierpieli za wiarę i polskość na kresach Rzeczypospolitej, albo za nią krew przelewali.

Niesłychane.

Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego wydał do dyrekcyj szkół średnich, ogólnokształcących następujące zarządzenie:

Warszawa, 9. I. 1930.

„Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kuratorjum zawiadamia, iż nie należy żadnych trudności czynić młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na organizowanych i wygłaszanych dla niej przez p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego odczytach.

Kurator Okręgu Szkolnego:
(—) Zawadzki“.

Jest to rzecz niesłychana, aby władze szkolne polecały młodzieży słuchanie odczytów prelegenta, przeciwko którego demoralizującym teorjom społeczeństwo wraz z samą młodzieżą z oburzeniem protestuje. Brat rodzony p. Juljusza Bandrowskiego, znany i ceniony powieściopisarz, Jerzy Bandrowski, w liście otwartym potępił idee, głoszone w odczytach przez swego brata, a młodzież polska dała wyraz swemu oburzeniu, nie pozwalając p. Juljuszowi Bandrowskiemu w b. dzielnicy pruskiej na wygłoszenie odczytów na pikantne tematy o „nowoczesnej“ kobiecie i t. p.

Mimo, że p. minister Czerwiński poleca „nie czynić trudności młodzieży“ na uczęszczanie na odczyty p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego, wiemy doskonale, co tego rodzaju forma polecenia oznacza i jak ją niektórzy wychowawcy w duchu p. Czerwińskiego będą wykonywać.

Znowu krematorja.

Co pewien czas Departament Sanitarny Min. Spraw Wewnętrznych występuje z projektem ustawy o budowie krematorjów. Dowiadujemy się, że obecnie znowu wystąpił z takim projektem do uzgodnienia z Min. Wyznań Rel. i O. P., traktując sprawę krematorjów, jako nagłą.

Podziwiamy niezwykłą troskę M. S. Wewn. Wygląda to tak, jak gdyby większego zmartwienia nasza biurokracja ministerjalna nie miała. Polsce brak jest obecnie co najmniej 200 tys. mieszkań, większość miast w państwie nie ma kanalizacji, niema łaźni ludowych, ludność żyje w niesłychanie niehigjenicznych warunkach, a Departament Sanitarny najwięcej się martwi o budowę pieców do smażenia nieboszczyków. Niema pieniędzy nietylko na budowę domów nowych, ale na dokończenie już rozpoczętych, Polska przeżywa ciężki kryzys budowlany. Na krematorja jednak pieniądze gotowe się znaleźć.

Podziwiamy politykę państwową niektórych naszych dykasteryj!

Małżeństwo jest sakramentem.

2. Nauka katolicka o małżeństwie.

Małżeństwo jest wielką tajemnicą, podniesioną przez Zbawiciela do godności sakramentu, a więc do jednej z największych tajemnic w Królestwie łaski. Mężczyźni i niewiasty, młodzi i starzy, żonaci i wolni powinni mówić o tej tajemnicy tylko z pewnym religijnym szacunkiem. Szacunek wobec małżeństwa i wobec małżeńskiego życia. Szacunek wobec tajemnic, które otaczają początek życia ludzkiego i zamykają się w słowach: ojciec, matka, dziecko. Małżeństwo jest ogrodem Bożym, a nie hodowlą roślin trujących z Sodomy i Gomory. Małżeństwo, to stan przez Boga stworzony, to odpowiedzialność, a nie szukanie przygód czy zapustne szaleństwo. Małżeństwo jest świętym sakramentem, a nie interesem, przytułkiem, handlem białemi niewolnicami. Gdzie zniknęło religijne pojmowanie małżeństwa, tam znika wkrótce i ludzki szacunek.

Niektórzy marzyciele chcieli być bardziej Chrystusowi niż sam Chrystus w Kanie i potępiali małżeństwo jako coś niemoralnego. Kościół wziął wobec nich małżeństwo w obronę na podstawie słów św. Pawła: „Jeśli pojmujesz żonę, nie grzeszysz i jeśli panna wychodzi zamąż, nie grzeszy“. Z drugiej znów strony byli sekciarze, którzy uważali, że tylko żonaci mogą być zbawieni i że wszyscy mają obowiązek wejść w związki małżeńskie. Wobec nich wziął Kościół w obronę moralną wolność dzieci Bożych. Kościół nie pozwolił małżeństwa nie doceniać, ale nie pozwolił też i przeceniać. Kto idąc za radą Ewangelji chce doskonalej naśladować P. Jezusa i z religijnych względów pozostaje wolny, by bez zastrzeżeń i wahań służyć Bogu, ten wybrał cząstkę najlepszą. „Nie wszyscy pojmują to słowo, tylko ci, którym to jest dane“.

Odczyt hr. Hunyady'ego w Warszawie na temat dziewięćsetlecia św. Emeryka.

Jak już prasa polska podawała, społeczeństwo katolickie na Węgrzech święci w tym roku 900-ną rocznicę śmierci św. Emeryka, Patrona młodzieży węgierskiej.

Ze względu na to, że życie św. Emeryka związane było z Polską, gdyż Święty był wnukiem Adelajdy, córki Mieszka I i miał za żonę Polkę, często przebywał w Polsce i umarł w Polsce, założenie klasztru Świętokrzyskiego jest połączone z jego osobą — Węgry pragną, aby i katolicy polscy wzięli udział w tych uroczystościach.

W tym celu przyjechał do Warszawy hr. Franciszek Hunyady, członek węgierskiej Izby deputowanych i członek Komitetu uczczenia św. Emeryka, i miał odczyt na ten temat dnia 18-go

stycznia r. b. o godz. 18-tej w auli Theologicum (ul. Traugutta 1).

Odczyt organizował komitet, w skład którego wchodzą: pp. hr. Władysławowa Zamoyska, prezeska Ligi Kobiet Katolickich, prof. dr. Oskar Halecki, prezes polskiej grupy Unji Katolickiej Studjów Międzynarodowych, oraz p. Antoni Balasy, chargé d'affaires poselstwa król. węgierskiego.

Ze zjazdu bezbożników polskich.

W dn. 29 i 30 grudnia r. z. obradował w Warszawie w domu Związku Kolejowców (socjalistyczny) zjazd bezbożników polskich, występujący oficjalnie p. n. „Związku Wolnej Myśli". Właściwie był to zjazd dwóch kół: warszawskiego i łódzkiego. gdyż gdzieindziej Związek żadnych kół nie posiada.

Agencja nasza otrzymała charakterystyczne szczegóły z obrad tego zjazdu. Na zjeździe byli obecni znani zwolennicy komunizmu z J. Hemplem na czele. Jednym z pierwszych punktów obrad była sprawa ścisłej współpracy z masonerją w myśl zleceń brukselskiej międzynarodówki wolnomyślicieli. Z dyskusji okazało się, że członkowie związku wolnomyślicieli są zarazem także członkami lóż masońskich. Prof. Minkiewicz w referacie programowym twierdził, że wolnomyśliciel może należeć do każdej partji, a więc i komunistycznej. Przedstawiciel Łodzi Hancman oświadczył, że obecnie do związku należy tylko 70 osób, gdy w r. 1928 liczba ich wynosiła 2.850. Według p. Hancmana, wolnomyślicielstwo należy związać z partją walki społecznej.

Ponieważ Związek wolnomyślicieli naogół liczy b. niewielu członków, puścił się zatem na proceder handlowy, na kupowanie dusz. Jeżeli nowonarodzone dziecko członka Związku wolnomyślicieli nie zostaje ochrzczone, Związek obdarowuje takie dziecko książeczką oszczędnościową P. K. O. na Zł. 100. Nie wiemy, jakiemi kryterjami handlowemi kierował się związek, oceniając chrzest na 100 zł. Tego rodzaju proceder dostatecznie charakteryzuje stronę etyczną „wolnomyślicieli".

Na zjeździe zapadła również uchwała, aby zwrócić się do Min. Spr. Wewn. z żądaniem budowy krematorjów, o czem Agencja nasza już podała wiadomość kilka dni temu.

Pozatem na zjeździe bezbożników obradowano nad walką z religją, nad propagowaniem kultu ciała i na t. p. stereotypowe tematy, znane

Ewangelja na III. niedzielę po Trzech Królach.

Mat. 8, 1—13.

A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze: a oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I był zaraz oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi: i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mającym pod sobą żołnierzy: i mówię temu: Idź, a idzie: a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wielu ze Wschodu słońca i z Zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

PANOWIE I SŁUDZY.

Jeśli Syn Boży, jak to czytamy w dzisiejszej Ewangelji, dziwi się czemuś, co pomiędzy ludźmi widzi i słyszy, to musi to już być warte trudu. Jak mógłby Go Izajasz zapowiadać, jako „Przedziwnego", jeśliby mowa i czyn człowieka mogły łatwo zdobyć Jego podziw i zdumienie, jeśliby On nie był raczej na to, by sam uczyć ludzi zdumienia i podziwu; już jako dwunastoletnie dziecko, jeszcze więcej jako trzydziestoletni mężczyzna? Czytamy często, że ludzie wychodzili z siebie, gdy Jezus roztaczał przed nimi cudowny świat boskiej istoty i boskiej wszechmocy. Nigdy jednak nie widzimy w jego oczach iskierki zaskoczenia. Nie widzimy, gdy Jego towarzysze młodości w Nazarecie podnieśli na niego kamienie. Nie widzimy, gdy palił go pocałunek Judasza. Nie widzimy nawet wtedy, gdy Jego najwierniejszy apostoł stał Mu się niewierny.

już z wiadomości, podawanych przez prasę ze zjazdu bezbożników w Moskwie.

Ostatnio sąd najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący znanego propagatora wolnomyślicielskiego, Grodeckiego, na 1 rok więzienia za szerzenie haseł komunistycznych. To nam dostatecznie mówi, gdzie znajduje się źródło akcji bezbożników w Polsce.

Szef franc. sztabu generalnego gen. Weygand, praktykującym katolikiem.

Minister wojny Maginot, mianował generała Wayganda, wodza, cenionego zarówno we Francji, jak i Polsce, szefem francuskiego sztabu generalnego.

Z powodu nominacji tego zaufanego współpracownika marszałka Focha i wybitnego wodza, którego kartel lewicowy odwołał nagle ze stanowiska wysokiego komisarza w Syrji, nie mogąc mu darować przekonań katolickich, prasa lewicowa pieni się ze złości. Socjalistyczny „Populaire“ pisze o prowokacji i dodaje, że gen. Weygand ogniskuje w sobie wszystkie nadzieje nacjonalistycznej i klerykalnej opozycji. W radykalnej „Ere Nouvelle“ wolnomularz Cudenet, bije na alarm z powodu rzekomego zagrożenia Republiki.

Prawdę w ironicznych słowach wypowiada na łamach „Victoire“ Gustaw Herv, który niegdyś sam był zapalonym socjalistą i antyklerykałem: „Weygand ma jeden błąd. Czyż trzeba o nim mówić? Weygand chodzi na Mszę. W czasie wojny można podobno powierzać dowództwo armji francuskiej człowiekowi, który jak marszałek Foch, chodzi na Mszę, bez obawy narażenia na niebezpieczeństwo dobra armji i ojczyzny. Przynajmniej uczynił to Clemencau. Prawda to, zapewne, że Clemenseau był oryginałem, który wszystko robił inaczej, niż inni. Ale czy mądrze jest w czasie pokoju powierzać dowództwo nad armją francuską generałowi, który chodzi na Mszę? Człowiek, który chodzi na Mszę, niekoniecznie musi być ograniczony: Foch i Pauster także chodzili na Mszę. Ale musi to być bezwarunkowo zły republikanin, ponieważ właśnie republikanin jest człowiekiem, który uwolnił się od wszelkich wyznań religijnych. A zatem powierzać armję w czasie pokoju złemu republikaninowi? A jeżeli nadużyje on swego autorytetu w tym celu, by urwać głowę Republice?...

Zdziwienie stało Mu się obcem od dnia, gdy widział, jak Lucyfer, najpiękniejszy anioł jasności, opadał do piekła.

A jednak dzisiaj spotkał w Kafarnaum człowieka, który był dlań „zagadką“, setnika, którego przyprowadziła do Mistrza troska o swego chorego sługę. Co nie udało się ani Herodowi, ani Piłatowi, ani żadnemu z apostołów, to uzyskał setnik: Jezus „dziwi“ się. „Takiej wiary nie znalazłem w Izraelu“. To mówi nam o zaskoczeniu, z jakiem Jezus patrzał na drugą duszę. I właśnie to, że setnik nie czuł się godnym, by Jezus wszedł pod jego dach, zrobiło go w oczach Jezusa godnym podziwu i zasługującym na postawienie za wzór całemu ludowi.

Myślę, Najmilsi, że bez podkreślenia Jezusowego postępku setnika, by postać setnika stanęła w oczach ludzkich w należytem świetle, „Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest“ — te słowa zawszeby go stawiały między najszlachetniejszymi z ludzi. Te słowa i poprzednie wypadki obchodzą wszystkich, którzy pozostają w stosunkach panów lub sług, przełożonych lub poddanych i mówią im wyraźnie, co znaczy „być panem“ i „być sługą“ — w chrześcijańskim porządku rzeczy i ludzkich stosunków.

Świat dzisiejszy nie ma odwagi wziąć tych słów za wytyczną. Dzisiejszy świat dawno już odwykł od mówienia o podporządkowaniu i rządzeniu, dał sobie zastrzyknąć bakcyle wolności i ludzie przychodzą z nieposkromioną świadomością panowania i również nieposkromionym buntem przeciw wszelkiego rodzaju służeniu. Dzisiejsza ludzkość stara się otrzymane formy państwowe i społeczne przebudować na zasadach wolności i równości, aż do wolności zła i dobra, starych i młodych. Wolność i nic jak tylko wolność.... I tak może duch wolności chełpić się po swem stuletniem panowaniu: „Patrz, odnowiłem oblicze ziemi! Niema panów i sług. Są tylko wolni obywatele w wolnem państwie“... Kto lubi pozory, kto nie zna historji kultury, wierzy i powtarza. Kto jednak nie pozwala zwieść się pozorami, ten wie, że w gruncie rzeczy i dzisiaj wszystko jest po dawnemu, że i dzisiaj wolnościowa ludzkość dzieli na panów i sługi, że dzisiaj jest więcej sług, a mniej panów niż dawniej, że idąca naprzód kultura daje tylko pozornie więcej wolności, że w rzeczywistości stwarza coraz więcej więzów i obowiązków. Zyskała służąca pewne prawa, ale też jest coraz bardziej usuwana z życia rodziny i wypychana na ulicę. Czy

Jak wygląda tolerancja religijna w Szwecji.

Szwecja jest, jak wiadomo, promotorką „ekumenicznego ruchu wśród protestantyzmu, ruchu, który w osobie „arcybiskupa“ z Upsali, dra Natana Soederblom'a ma najwybitniejszego protektora. Religijna rzeczywistość szwedzka jednakże jest zaprzeczeniem tego unifikacyjnego prądu. Wiadomo, że katolicy szwedzcy dotychczas zmuszani są do płacenia podatków na utrzymanie kościołów protestanckich i że w kraju tym istnieje do dzisiaj tak zw. „przymus parafjalny“, to znaczy, że dwoje katolików, pragnących wstąpić w związek małżeński, zmuszeni są donieść o tem pastorowi protestanckiemu i dać na zapowiedzi w kościele protestanckim. Mniej znanym jest fakt, że pewne zawody i pewne urzędy są dla katolików zupełnie niedostępne. Urzędnicy niektórych resortów mogą należeć do wszelkich sekt, nie mających nic wspólnego z państwową religją ewangelicko-luterską, ale katolikami nie mogą być w żadnym razie. To samo dotyczy zawodu nauczycielskiego. Do państwowych seminarjów nauczycielskich mogą być przyjmowani wszyscy, z wyjątkiem katolików. Jeszcze przed 70 laty Szweda, który przeszedł do Kościoła katolickiego, poprostu wypędzano z kraju i odbierano mu prawo dziedziczenia.

Dziś prawa nie są już drakońskie, ale za to ich rolę prześladowania katolicyzmu wzięła na siebie prasa. W związku z zamachem w bazylice św. Piotra w Rzymie wielka prasa szwedzka zorganizowała istną orgję napaści i oszczerstw na Kościół katolicki i jego instytucje. W ciągu kilku tygodni w dziennikach i na wszystkich słupach do ogłoszeń można było czytać najordynarniejsze wymyślania na Kościół. Najbardziej sensacyjne, oszczercze, obraźliwe tytuły drukowano grubemi czcionkami. A działo się to wszystko, mimo, że czynniki prasowe dobrze wiedziały, co należy sądzić o sprawczyni zamachu. Gdy duchowieństwo katolickie zwróciło uwagę na tę ostatnią okoliczność i chciało wpłynąć na opamiętanie się prasy, dopóki nie zostanie ukończone śledztwo, posypał się na nie istny grad obelg i szyderstw. Z zaszczytnym wyjątkiem „Göteborgs-Handels-och Sjöfartstidning“ piekielny ten taniec prowadziła cała prasa wielkomiejska, począwszy od „Kulturblatt“ i „Svenska Lagbladet“ aż do komunistycznego dziennika „Folkets Dagblad“.

---

obywatel jest wolniejszy, gdy może rządzić państwem, ale też musi płacić i większe podatki? Czy minister jest wolniejszy, gdy nie jest zależny od kaprysu jednego panującego, ale od wielogłowego sejmu i jego większości? Czy młodzież jest wolniejsza przez to, że nie chce w domu słuchać i nic sobie w domu nie da powiedzieć, przez grzechy i ich skutki wykolei się i zmarnuje życie?

Tak jest w rzeczywistości. Wypędziła jednego djabła, ale weszło siedmiu innych, gorszych od niego. Można wiele słyszeć o wolności, mieć wiele wolnościowych praw, a nie mieć tego, co stanowi zadowolenie człowieka, nie mieć znośnego bytu. Trzeba umieć służyć i być panem. Jedno i drugie w duchu chrześcijańskim. Oficer, który już nieraz stał wobec nieprzyjacielskich mieczów, a jednak współczuje z cierpieniem sługi — to jest setnik z Kafarnaum. Pan, który swego chorego, spracowanego, nieużytecznego sługi nie odprawia, lecz troszczy się o niego — przełożony, który prowadzi całą kompanję, ale i dla pojedynczego chce być dobrym — człowiek wielu zajęć, który nietylko drugim każe doglądać, ale i sam osobiście troszczy się o swego sługę, ba nawet podejmuje dla niego podróż, zabierającą czas, upokarzającą — pan, który widzi w swym słudze nietylko siłę roboczą, lecz widzi „człowieka“ — to wszystko to setnik z Kafarnaum.

To wszystko jednak jest także duchem Pisma św. Ono to upomina wszystkich panów: „Sługa mądry niech ci będzie miły jako dusza twoja, nie omylaj go w wolności i nie zostawuj go w ubóstwie (Syr. 7, 23)!“ Jeśli masz sługę wiernego, niech ci będzie jako dusza twoja, jako brata tak go szanuj (Syr. 33, 31)“.

Z drugiej strony poddany, o którym można powiedzieć: „Idź, a idzie; chodź, a przychodzi“, sługa, który przez swe posłuszeństwo, swą wiernością pozyskał serce pana swego i z biegiem lat stał się członkiem rodziny — ten pojął, co tak bardzo leżało św. Pawłowi na sercu: „Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkiem panom waszym ziemskim, nie służąc na oko, jako ci, którzy chcą podobać się ludziom, ale w prostocie serca, jako ci, którzy Boga się boją. Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie, jako Panu a nie ludziom (Kol. 3, 22.3)“. Dzięki Bogu, duch setnika i jego sługi nie wymarł i w czasach oszołomienia wolnościowego.

Są słudzy i panowie, mali i wielcy, którzy pracują i na pracę patrzą bo Bożemu: „Cokolwiek czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie“. Amen.

Z świata katolickiego.

OJCIEC ŚW. a chrześcijańskie związki zawodowe. W czasie audjencji prywatnej, udzielonej pielgrzymom paryskim w dniu sakry biskupiej nowego kardynała-arcybiskupa Paryża, Ojciec św. w szczególniejszy sposób zwrócił się do przedstawicieli francuskich syndykatów chrześcijańskich. Następnie Papież przyjął ich na specjalnej audjencji i podkreślił wielkie znaczenie, jakie przypisuje pismu św. Kongregacji Konsyljum o syndykatach chrześcijańskich.

JUBILEUSZ OJCA ŚW. W CHINACH. W całych Chinach katolicy bardzo uroczyście uczcili złoty jupileusz kapłański Ojca św. Delegatowi apostolskiemu wręczono 10.000 złotych dol. jako dar jubileuszowy dla Papieża. W Pekinie pod przewodnictwem arcybiskupa Constantini odbyło się uroczyste „Te Deum“, w którem wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych, korpus dyplomatyczny, władze szkół wyższych oraz katolickie organizacje szkolne. Po południu katolicy urządzili wielką manifestację przed pałacem delegata papieskiego.

AKADEMJA KU CZCI PIUSA XI. Dn. 13 bm. odbyło się w sali konferencyjnej M. S. W. posiedzenie Komitetu Fundacji im. Piusa XI., poświęcone sprawie urządzenia akademji ku czci Piusa XI. Do Komitetu organizacyjnego zaproszono: JE. Ks. Biskupa Galla, pp. gen. Konarzewskiego, gen. Olszewskiego, gen. Szpakowskiego, mec. Hertz-Łukasińskiego, mec. St. Janczewskiego, red. K. Olchowicza, A. Dobraczyńskiego, prez. K. Siewierskiego, dr. K. Vaqueret, pr. St. Krzyżanowskiego, St. Lipczyńskiego. T. Sztejnera, dr. J. Bączkowicza, panie: Faszczową, Kijewską, Z. Querquin, hr. Rajm. Przeździecka, M. Hauke. Pozatem ustalono termin i miejsce akademji na dzień 16 lutego w sali Rady Miejskiej. Ostateczny program akademji ustalony będzie na posiedzeniu dn. 4 lutego w sali konferencyjnej M. S. Wojsk. o godz. 6-tej po południu.

KWESTJA MEKSYKAŃSKA nie jest jeszcze rozwiązaną. W związku z uwagami nowoobranego prezydenta Meksyku w czasie wizyty w Nowym Jorku o stosunkach między Kościołem i państwem arcybiskup Ruiz, delegat apostolski w Meksyku, wyjaśnił, że kwestja meksykańska w żadnym razie nie może być jeszcze uważana za rozwiązaną. Oświadczenie prezydenta, że między Kościołem i rządem została zawarta ugoda, ponieważ Kościół przyjął istniejące ustawy, jest prawdziwe ale nie zupełnie oddające stan rzeczy. Przyjęcie ustaw nie oznacza jeszcze aprobowania ich przez Kościół a tylko tolerancję, uwarunkowaną przez stosunki. Nie jest ono też zrzeczeniem się prawa do rozwiązania konfliktu przez poprawę istniejących ustaw.

KARDYNAŁ VERDIER o „problemie społecznym i kościelnym“. Nowy arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, wygłosił z kazalnicy kościoła Notre Dame do duchowieństwa swojej diecezji oraz do świeckich współpracowników Akcji katolickiej naukę o „problemie społecznym i kościelnym“.

„Pouczajcie masy ludowe o społecznej doktrynie Kościoła! — mówi kardynał. Mówcie im, że Kościół aprobuje wielką ilość ich żądań, że pragnie ich fizycznej i moralnej pomyślności; że broniąc fundamentów Królestwa Bożego, nie obawia się przecież postępu i że czuje się na siłach, by zabezpieczyć szczęście cywilizacji współczesnej i przyszłej.

KARDYNAŁ PACELLI przystąpił do przejmowania obowiązków sekretarza stanu. Kard.-sekretarz stanu, Gasparri, przystąpił do wtajemniczania Kard. Pacelliniego w sprawy sekretarjatu stanu.

W międzyczasie dokonane zostanie przeniesienie osobistych rzeczy dotychczasowego ministra spraw zagranicznych. Watykanu do ofiarowanej kardynałowi Gaspari‘emu przez Ojca św. willi w pobliżu Coloseum, tak, że zmiana na urzędzie będzie mogła być przeprowadzona w stosownej chwili bez żadnej zwłoki.

KARDYNAŁ MAFFI „krewnym króla“. W związku z udzieleniem kardynałowi Maffi‘emu orderu „Annunziaty“ faszystowska „Stampa“ pisze: „Zdarza się po raz pierwszy, że Książę Kościoła otrzymuje to wysokie odznaczenie, które osobę udekorowaną czyni „krewnym króla“. Jak wiadomo, już od dłuższego czasu istnieją węzły serdecznej przyjaźni między arcybiskupem z Pizy a rodziną królewską włoską. W swoim czasie nie było chyba drugiego Dostojnika Kościoła, któryby tak boleśnie odczuwał przykrość nierozwiązanego problemu państwa kościelnego jak kardynał Maffi. Kardynał Maffi jest wybitnym naukowcem na polu astronomji i matematyki.

PROCES BEATYFIKACYJNY świątobliwych pracowników społecznych. W dniu 10 bm. Święta Kongregacja Obrządków przystąpiła do studjowania wstępu procesu beatyfikacyjnego i kanonizcyjnego Philiberta Vrau i Kamila Feron-Vrau, przemysłowców z północnej Francji, zmarłych krótko przed wojną, którzy założyli katolicki uniwersytet w Lille, przyczynili się do organizowania kongresów euchar. we Francji i dokanali całego szeregu innych dzieł miłosierdzia. Ojciec św. Benedykt XV nazywał ich świątobliwymi „w surdutach“.

Obaj założyciele uniwersytetu byli dziennikarzami i znanymi publicystami.

Z całej Polski.

KS. BISKUP ŚLIWOWSKI. Wobec licznych zapytań co do losu biskupa diecezji Władywostockiej na Syberji, ks. Śliwowskiego, otrzymaliśmy ostatnio wiadomość, że ks. biskup przebywa we Władywostoku i pełni mimo swego sędziwego wieku (z górą 80 lat), swe obowiązki pasterskie w obecnie niesłychanie ciężkich warunkach regime‘u bolszewickiego.

DELEGACJA POLSKA U KARD. VERDIER. Arcybiskup Paryża, JEM. Kardynał Verdier, przyjął w dniu 12 bm. na posłuchaniu delegacje polskie, które składały życzenia nowemu Arcybiskupowi stolicy Francji. Obecne były delegacje Stowarzyszenia studentów polskich i korporacyj, harcerzy, Stowarzyszeń męskich i żeńskich przy kościele polskim w Paryżu. Delegacje prowadził ks. Spychalski, sekretarz Misji Polskiej. Część delegacji była w strojach polskich.

Kardynał Verdier w dłuższem i serdecznem przemówieniu dziękował delegacji polskiej za życzenia, podkreślając wspólne węzły, któremi Opatrzność połączyła Francję z Polską, podnosząc zarazem religijność i kulturę chrześcijańską narodu polskiego.

NACZELNY KOMITET AKADEMICKI W HOŁDZIE OJCU ŚW. ORAZ PRYMASOWI POLSKI. Na VI Zjeździe ogólnym Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie wysłano adres do Ojca św. następującej treści:

„VI. Zjazd ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie z okazji uroczystości jubileuszu 50-lecia kapłaństwa składa u stóp Jego Świątobliwości Ojca Świętego wyrazy najgłębszych uczuć i synowskiego przywiązania imieniem Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Nadto Polska Młodzież Akademicka łączy się całem sercem z radością całego świata katolickiego w chwili, gdy Stolica Apostolska usunęła zwycięsko wszystkie przeszkody, istniejące przed zawarciem Traktatu Laterańskiego, który stanowi epokę w dziejach Kościoła Rzymskiego“.

Tekst depeszy do JEM. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda:

Szósty Zjazd ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej składa wyrazy głębokiej czci i hołdu Jego Eminencji Księdzu Prymasowi oraz zapewnienie, że ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej jest gotowy walczyć o prawdy i prawa Kościoła katolickiego“.

PISMO KATOLICKIE NA WOŁYNIU. JE. Ks. Biskup Szelążek założył nowe pismo tygodniowe „Życie katolickie“. Potrzeba takiego pisma na Wołyniu była bardzo nagląca. Nie było bowiem tu pisma, któreby oświetlało należycie sprawy kościelne bieżące z punktu widzenia katolickiego i służyło Akcji katolickiej na Wołyniu. Wołyń jest terenem wyjątkowym, trzeba tu obmyślać działalność, właściwą dla zagadnień naszej ziemi kresowej. Nowe pismo, jako siewca ducha katolickiego i polskiego, przyjęto w diecezji z wielką radością.

OBŁUDNE WYSTĄPIENIE MARJAWITÓW. Przywódca sekty marjawickiej Kowalski, przed swym procesem w sądzie apelacyjnym ogłosił w swem piśmie „Królestwo Boże na ziemi“ list do Episkopatu polskiego z pokorną prośbą o rozpatrzenie sprawy marjawitów oraz przyjęcie ich do jedności Kościoła rzymsko-katolickiego. Agencja nasza zwróciła marjawitom uwagę, że w tej sprawie tylko Stolica Apostolska może powziąć decyzję. Na to ukazało się ponowne oświadczenie marjawitów, że zwrócą się do Stolicy Apostolskiej ze swą prośbą.

Po sprawie i po ponownem i ostatecznem wydaniu na Kowalskiego wyroku skazującego przez sąd apelacyjny, organ marjawitów zaczął znowu napadać na Kościół katolicki, ponawiając swe dawne oszczerstwa i kalumje.

Z tego jasno widać, jak obłudna była prośba Kowalskiego do Episkopatu polskiego i jak mylne były wyrachowania przywódcy marjawitów.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

STYCZEŃ — 1930.

26	N	**E. 3 po 3 Kr.**	13	**F. 1 po Boh.**
27	P	Jana Złotoust.	14	SS. Otec. w S.
28	W	Karola W.	15	Pawła
29	S	Franciszka	16	Weryh. ś. P.
30	C	Martyny p.	17	Autonija
31	P	Piotra z N.	18	Aftanazyja
1	S	Ignacego b.	19	Makaryja pr.

Opłatek w Kongregacji, W niedzielę, dn. 11 b. m. odbył się Opłatek w sali Kongregacji Dobrej Śmierci przy kościele OO. Jezuitów. Stowarzyszenie to skupia w sobie samych mężczyzn i dąży do wyrobienia charakterów prawdziwie katolickich. Podniosła ta uroczystość skupiła przy wspólnym stole zgórą 170 członków, a zaszczycił ją swą obecnością Najprzew. ks. biskup Lisowski. Witając w gorących słowach ks. biskupa i dziękując mu za łaskawe przybycie mówił Dyrektor Kongregacji ks. Sobaś T. J., o pięknych zwyczajach dawniejszych i dzisiejszych w Polsce, które się wytworzyły i rozpowszechniły na tle tajemnicy betleemskiej, tłumacząc obecnym znaczenie Opłatka. Po odśpiewaniu kolendy zabrał głos ks. biskup, a ubolewając nad rozdwojeniem, a nawet nienawiścią, jaka odczuwać się daje w pewnych sferach, wyraził swą żywą radość, że tak liczny zastęp mężczyzn, zatrudnionych w różnych zawodach i terenach pracy potrafiła zjednoczyć myśl przewodnia Kongregacji, i ożywić ich wzajemną miłością i życzliwością. Z kolei nastąpiły deklamacje piękne, dzieci, śpiew kolend przy wtórze mandolin i gitar. Chwile, spędzone w miłym i podniosłym nastroju, zapisały się głęboko we wszystkich sercach.

Wystąpili z kościoła rzym.-kat.: Janina Marja Olga 3 im. Panejko urzędniczka kolejowa, ur. dn. 7 IX. 1899 we Lwowie, zamieszkała we Lwowie, ul. Kętrzyńskiego 57. — Paulina Hanz, urodzona w Olesku r. 1871, zamieszkała we Lwowie przy ul. Bema 10.

P. Linkowa składa ofiary: 2·50 zł. na fundusz prasowy, 2·50 zł. na misje w podzięce za polepszenie swego zdrowia.

Walne zgromadzenie Bractwa Dobrej Śmierci przy kościele św. Mikołaja odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Ligi parafjalnej. W razie braku statutem obowiązującego kompletu, o godz. 5½ przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały na niem powzięte będą prawomocne.

Jasełka Podhalańskie w 4 odsłonach, układu ks. S. Hopka, odegrają w niedzielę 26 b. m. o g. 5 popołudniu w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 druhny Patronażu im. św. Alojzego na pokrycie kosztów odnowienia kościoła SS. Karmelitanek bosych.

Dla członków Ligi parafjalnej przy kościele św. Antoniego we Lwowie wygłosił w niedzielę 19 stycznia 1930 r. w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego odczyt p. prof. Fr. Walczak p. t. „Rola kobiety, żony i matki w rodzinie katolickiej“. Prelegent wykazawszy wielkie obniżenie moralności społeczeństwa w czasach powojennych, wskazał na konieczną potrzebę usilnego dążenia do poprawy życia moralnego. Tej poprawy życia moralnego, musi się podjąć w pierwszym rzędzie kobieta, a przedewszystkiem: kobieta-żona, kobieta-matka. Wezwaniem kobiet do łączenia się w parafjalne „Związki Matek katolickich“ i do popierania „Lig parafjalnych“ zakończył prelegent swój ciekawy i pouczający odczyt.

Najbliższe imprezy Ligi paraf. św. Antoniego. 1) Dnia 6 lutego o 7 wieczór w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego odczyt o antialkoholiźmie z przeźroczami; 2) 16 lutego br. o godz. 12 w południe w sali Sokoła IV. obchód Dnia Obrony Rodziny katolickiej. Na program złożą się muzyka, deklamacja, słowo wstępne, oraz śpiew artystów operowych teatru miejskiego.

Sprawozdanie Bibljoteki parafjalnej przy kościele św. Mikołaja we Lwowie za rok 1929. Wypożyczalnia książek religijnych, istniejąca od dwóch lat, rozwija się pomyślnie. Posiedzeń odbyło się w ciągu roku trzy, przewodniczyła im z ramienia Ligi parafjalnej p. Wiedeniowa, która gorąco oddana sprawom bibljoteki, gorliwie zachęcała panie do wydatnej pracy. Dyżury odbywały się trzy razy tygodniowo, t. j. środy i soboty od 5—6 wieczorem i w niedziele od 11—12 w południe, zwykle po dwie panie. Pań pracujących w wypożyczalni było 5. Sprawy kasowe prowadziła p. Kubikowska, która z p. Gnatowską dużo włożyła pracy około uporządkowania bibljoteki, zrobienia świeżych katalogów oraz nowej kartoteki. Zbierano znaczki pocztowe na Misje. P. Romańska ofiarowała dla bibljoteki 56 tomów książek treści religijnej. Projekt utworzenia bibljoteczki dla dzieci nie wydał jeszcze pomyślnych wyników, gdyż mimo apelu o przynoszenie odpowiednich książek dla dzieci i młodzieży, prawie nikt się nie zgłosił, a tylko zakupiono kilkanaście książek w tym celu (16 tomów). Najchętniej czytane były żywoty świętych, których dokupiono pewną ilość, jak Życie św. Ignacego Loyoli, Żywot św. Małgorzaty Marji Alacoque, żywoty polskich patronów i wiele innych. Zauważa się wkońcu, że książki za długo były przetrzymywane w czytaniu, co było ze szkodą dla innych. Ogólny stan bibljoteki przedstawia się następująco: 1. Bibljoteka posiada książek 579 tomów. 2. Z tych zakupiono przez Ligę 48 tomów (za 81·66 zł.). 3. Na zakupno powyższych książek kasa bibljoteki wypłaciła 20 zł. — 4. Oprawiono książek 24 tomów za 29·70 zł. — 5. Abonentów 65. — 6. Wypożyczono książek 387 tom. — 7. Za wypożyczenie książek (jak wykaz kasowy) 81·05 zł. 8. Wydano 76·45 zł. — 9. Wkładki do Ligi 63 zł. Saldo na rok 1930 — 4·60 zł.

Zapowiedzi.

Od 19/I. do 25/I. 1930 r.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Zdzisław Nemetz, Zielona 9 i Marja Bobkówna, Bilińskich 46. — 2) Piotr Buklów, Lelewela 8 i Wiktorja Paraniak, Akademicka 23. — 3) Franciszek Kochman, Kalecza 6 i Marja Birecka, Kochanowskiego 8. — 4) Piotr Czyrski, św. Marcina 24 a. i Honorata Łopaczek, Domagaliczów 4.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1) Krasnycia Konstantyn, Podwale 6 i Zatwarnicka Julja, Rynek 18. — 2) Marzec Stanisław, Ormiańska 28 i Łepska Janina, Zyblikiewicza 38. — 3) Blij Mieczysław, Grudziąc i Dulska Helena, Ormiańska 13.

W parafji św. Antoniego. 1) Dobrowolski Jan, Stanisławów i Stefanja Kozicka, Piaskowa 25. — 2) Kogucki Tadeusz, Kurkowa 31 i Marja Rižko, Ochronek 6. 3) Binasiewicz Józef, Droga pasieczna 16 i Marja Markiewicz, Jałowiec 17. — 4) Bernacki Józef, Krotoszyn i Rozalja Klimowicz, Pijarów 4.

W parafji św. Marcina. 1) Czepielewski Władysław, Zamarstynów, Graniczna 12 i Flisarska Zofja, Pod Dębem 20. — 2) Węgrzynowicz Władysław, Jakóba Hermana 9 i Krupówna Kazimiera, Jakóba Hermana 9.

W parafji św. Mikołaja. 1) Juljan Kuszaj i Zofja Wachowicz. — 2) Włodzimierz Zdan, Stalmacha 1 i Jadwiga Skibińska, Katowice. — 3) Roman Przyślewicz, Łyczakowska 5 i Stefanja Cycuła, Ossolińskich 4. — 4) Józef Szpat i Zofja Tatarewicz. — 5) Jan Deutschmann w Rehfeld i Ludwika Bielecka, św. Zofji 3. — 6) Piotr Buklów, Lelewela 8 i Wiktorja Paraniak, Akademicka 23. 7) Stanisław Marzec, Ormiańska 18 i Janina Łozińska, Zyblikiewicza 48. — 8) Adolf Kowalski, św. Mikołaja 7 i Katarzyna Mazur, św. Mikołaja 8. — 9) Franciszek Skurski, Gródecka 41 i Wilhelmina Pęczkowska, Akademicka 14. — 10) Dr. Michał Ditz, Anczewskich 5 i Marja Kiljan I-voto Jarocka, Zielona 160. — 11) Semen Dmytruk, Biłohorszcze i Emilja Wałek, Persenkówka. — 12) Stefan Stadnik, Chmielowskiego 4 i Helena Kuzara, Chmielowskiego 4.

W parafji św. Elżbiety. 1) Makowski Stefan i Janina Gardulska, Szumlańskich 10. — 2) Oleksin Władysław i Genowefa Jaremkiewicz. Bogdanówka 51. — 3) Nemetz Zdzisław i Marja Bobko, Bilińskich 46. — 4) Ciążyński Teofil i Antonina Wielgoszewska I-voto Kuzielek, Bartosza Głowackiego 6. — 5) Pelczyk Józef i Weronika Kaczmarczyk, Bilińskich 132. — 6) Romanec Stefan i Aniela Gellar, Bilińskich 7. — 7) Pikor Tadeusz i Paczosa Władysława, Bogdanówka 19. — 8) Fiała Franciszek i Marja Zazulak, Bogdanówka 45. — 9) Faliński Józef i Mielecka Janina, Szeptyckich 38. — 10) Iżykowski Jan i Ostrowska Emilja, Bartosza Głowackiego 9. — 11) Kokowski Piotr i Marja Karpów, św. Teresy 26. — 12) Wieczorek Dominik i Urszula Chęć, Gródecka 71.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Bursztyn Franciszek, Sodowa 10 i Chomiak Sabina, Sodowa 10. — 2) Dzieduszycki hr. Konstanty, Łąckiego 2 i Thullie Walerja, Szaszkiewicza 2. — 3) Fiala Franciszek, Potockiego i Zazulak Marja, Bogdanówka 45. — 4) Makowski Stefan, Nabielaka 26 i Gardulska Joanna, Szumlańskich 10. — 5) Dr. Ditz Michał, Anczewskich 1 i Jarocka Marja, Zielona 160.

W parafji św. Anny. 1) Leonard Nędza i Janina Hywel. — 2) Marcin Kurowiak i Stefanja Kowalczuk. — 3) Jan Klimczak i Marja Przyszlak.

W parafji N. P. Marji Śnieżnej. 1) Czepielewski Władysław, Graniczna 12 i Flisarska Zofja, Pod Dębem 20. — 2) Onderka Marjan, Unji Lubelskiej 11 i Zadorożna Zofja, Unji Lubelskiej 11.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.